

Sygn. akt I ACa 506/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski

Sędziowie: SA Edyta Jefimko (spr.)

SO del. Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. S.

przeciwko R. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt XXIV C 1173/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od I. S. na rzecz R. S. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Jerzy Paszkowski Edyta Jefimko

I ACa 506/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2015 r. wydanym w sprawie z powództwa I. S. skierowanego przeciwko R. S. o zapłatę zachowku po zmarłym w dniu 18 stycznia 2004 r. K. S. (1) i zmarłej 24 czerwca 2011 r. J. S. w łącznej wysokości 225.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu - Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. oddalił powództwo;

2. ustalił zasadę ponoszenia kosztów postępowania w ten sposób, że ich całość poniesie powód, szczegółowe wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.

Wnioskiem z dnia 12 grudnia 1969 r. K. S. (1) zwrócił się o wydanie lokalizacji szczegółowej pod rozbudowę budynku mieszkalnego na działce przy ul. (...) w P., zgodnie z przedłożonym szkicem, i otrzymał decyzję odmowną. Od dnia 6 listopada 1969 r. do dnia 18 września 1987 r. J. D. prowadził działalność gospodarczą (stolarstwo) pod adresem ul. (...), a od dnia 10 sierpnia 1971 r. (po zmianie administracyjnej numeru posesji) przy ul. (...) w P.. W tym celu wynajmował od K. i J. S. budynek gospodarczy. Decyzją z dnia 18 czerwca 1974 r. Naczelnik Powiatu (...) zatwierdził przedłożony przez K. i I. S. plan realizacyjny na rozbudowę budynku mieszkalnego o powierzchni użytkowej 108 m² według projektu indywidualnego na nieruchomości położonej przy ul. (...) w P.. Decyzją z dnia 21 czerwca 1974 r. Naczelnik Miasta P. udzielił K. S. (1) i I. S. pozwolenia na budowę zgodnie z zatwierdzonym projektem. Następnie przystąpiono do prac budowlanych. Zgodnie z załączoną do decyzji dokumentacją budynek mieszkalny posadowiony na nieruchomości przy ul. (...) w P. miał 43,67 m² powierzchni użytkowej. K. i J. S. na potrzeby rozbudowy budynku zaciągnęli w 1975 r. w (...) pożyczkę na kwotę 150.000 zł, oprocentowaną w wysokości 3% w stosunku rocznym.

Po przeprowadzonej przez (...) inspekcji ustalono, że powierzchnia użytkowa rozbudowywanego budynku przekracza wartość wskazaną w projekcie budowlanym. Bank postawił kredytobiorców przed alternatywą: niezwłoczny zwrot całej kwoty udzielonej pożyczki lub też uregulowanie tej kwestii poprzez wyodrębnienie w budynku lokali. Pismem z dnia 7 czerwca 1975 r. (...) Oddział w W. przesłała K. S. (1) i J. S. deklarację dla Państwowego Biura Notarialnego zezwalającą na wprowadzenie I. S. i W. S. jako współwłaścicieli nieruchomości oraz solidarnych współdłużników z tytułu kredytu bankowego. Umową darowizny z dnia 22 września 1975 r. K. S. (1) i J. S. darowali I. S. i W. S. udział wynoszący 1/2 części w zabudowanej nieruchomości nr (...), o powierzchni 1.767 m², położonej przy ul. (...) w P. (§2 umowy). Stawający wskazali, że działająca na ich wniosek (...) Oddział w W. wyraziła zgodę i zezwoliła na wprowadzenie I. i W. S. jako współwłaścicieli nieruchomości i współdłużników, pod warunkiem że: 1) zabezpieczenie hipoteczne kredytu nie ulegnie zmianie; 2) akt notarialny zawierać będzie oświadczenie I. i W. S. o przejściu przez nich osobistej i solidarnej odpowiedzialności z K. i J. S. za terminową spłatę kredytu bankowego. Wartość darowizny strony ustaliły na kwotę 110.000 zł (§ 3 umowy). Z treści aktu wynikało, że na nieruchomości zabezpieczona jest udzielona przez (...) w W. pożyczka w kwocie 150.000 zł. I. i W. S. oświadczyli, że przejmują dług w wysokości 150.000 zł na zabezpieczenie udzielonej przez (...) pożyczki. Aktem notarialnym z dnia 27 kwietnia 1976 r. K. S. (1), J. S., I. S. i W. S. ustanowili odrębną własność lokali na nieruchomości przy ul. (...) w P.. Wydzielony lokal nr (...) usytuowany na parterze budynku, o powierzchni użytkowej 89,83 m² miał stanowić wyłączną własność K. i J. S., zaś lokal nr (...) usytuowany na piętrze o powierzchni użytkowej 81,35 m² miał być wyłączną własnością I. i W. S. (§ 2 aktu). Strony oświadczyły, że łączna wartość obu lokali wraz ze wspólną nieruchomością wynosi 300.000 zł (§ 3 aktu). W 1977 r. rozpoczęła się spłata udzielonej przez (...) pożyczki zgodnie z planem umorzenia. Większość rat została spłacona przez I. i W. S., natomiast pozostałe przez K. i J. S.. Do 1988 r. cała kwota pożyczki wraz z należnymi odsetkami została zwrócona. Rozbudowa domu przy ul. (...) w P. była współfinansowana przez K. i J. S. oraz I. i W. S.. W okresie od 1975 r. I. i W. S. wydatkowali na ten cel środki w kwocie 118.375 starych zł. I. S. wspólnie z K. S. (1) we własnym zakresie przeprowadzali część potrzebnych prac przy rozbudowie. Również inni członkowie rodziny uczestniczyli w pracach - T. W. wykonywał całą instalację elektryczną. W latach 1991 - 2004 I. i W. S. ponosili również nakłady na nieruchomość wspólną - zasilenie domu w media oraz remonty bieżące i wyposażenie nieruchomości. K. i J. S. podkreślali w rozmowach, że majątek podzielili po równo pomiędzy obu synów. Na podstawie sporządzonych w dniu 12 października 2011 r. aktów poświadczenia dziedziczenia spadek po zmarłym w dniu 18 stycznia 2004 r. K. S. (1) i zmarłej w dniu 24 czerwca 2011 r. J. S. nabył w całości R. S.. Pismem z dnia 12 czerwca 2012 r. I. S. wezwał R. S., jako spadkobiercę K. i J. S., do zapłaty kwoty 189.000 zł tytułem należnego mu zachowku po rodzicach. Pismem z dnia 28 czerwca 2012 r. R. S. odmówił zapłaty żądanej kwoty. Wartość rynkowa nieruchomości o powierzchni 1.767 m², położonej przy ul. (...) w P., dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) według daty z chwili otwarcia spadków i cen na 20 grudnia 2014 r. wynosiła 1.805.379 zł, natomiast przy uwzględnieniu znajdujących się na nieruchomości zabudowań kwotę 1.820.991 zł.

Podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów, uznanych za wiarygodne albowiem ich treść i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Sąd oparł się także na opinii biegłego z zakresu (...), sporządzonej na okoliczność ustalenia wartości zabudowanej nieruchomości położonej przy ul. (...) w P., oraz wartości tej samej nieruchomości bez uwzględnienia posadowionych na niej zabudowań, według stanu z chwili otwarcia spadku i według cen z chwili obecnej (daty sporządzenia opinii). W ocenie Sądu opinia została wykonana w sposób rzetelny i fachowy, a wyprowadzone z niej wnioski pozwoliły na poczynienie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Nadto po uzupełnieniu przedmiotowej opinii zgodnie z wnioskami powoda, jej treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd oparł się również na zeznaniach świadków K. S. (2), E. S., T. W., W. S. i S. K.. Pomijając pewnie nieścisłości wynikające z niedostatków wiedzy świadków na temat niektórych okoliczności oraz upływu czasu, zeznania te były spójne i logiczne oraz wzajemnie się uzupełniały. Znajdowały one potwierdzenie w zgromadzonym w toku postępowania pozostałym materiale dowodowym. Odmienne jedynie ocenił wskazanie przez świadka K. S. (2) okoliczności faktycznej, że rozbudowa domu została zakończona w 1974 r., skoro dopiero w dniu 21 czerwca 1974 r. K. S. (1) i I. S. udzielono pozwolenia na budowę. Również pozostały zgromadzony materiał dowodowy przemawiał za przyjęciem, że zakończenie budowy nie mogło mieć miejsca w 1974 r. W tym też zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom K. S. (2). Nieprzydatne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okazały się zeznania świadka K. Z., który poza faktem rozbudowy budynku przy ul. (...) nie znał bliżej szczegółów tego przedsięwzięcia.

Sąd Okręgowy uznał powództwo w całości za bezzasadne.

Roszczenie powoda wynikało z art. 991 § 1 k.c., zgodnie z którym m.in. zstępnym, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek).

Kluczową kwestią sporną w sprawie była interpretacja umowy z dnia 22 września 1975 r. Należało rozstrzygnąć, czy na jej podstawie spadkodawcy obdarowali powoda i jego małżonkę, czy też, jak twierdził powód, umowa ta miała wyłącznie „formalny charakter” i została dokonana w zamian za dotychczasowy i przyszły wkład powoda i jego małżonki w prace budowlane. Jak wynikało z treści aktu notarialnego dokumentującego zawarcie tej umowy pomiędzy K. i J. S. (spadkodawcami) a I. i W. S. (powodem oraz jego małżonką), tytuł dokonanej pomiędzy stawającymi czynności prawnej określono jako „umowa darowizny”. Na wstępie wskazano, że (...), działając na wniosek zainteresowanych, wyraziła zgodę na wprowadzenie powoda i jego małżonki jako współwłaścicieli nieruchomości przy ul. (...) w P. i współdłużników wykorzystanego kredytu, pod warunkiem, że zabezpieczenie udzielonego kredytu nie ulegnie zmianie, oraz że akt notarialny będzie zawierał oświadczenie powoda i jego małżonki o przyjęciu osobistej i solidarnej odpowiedzialności za spłatę kredytu. Spadkodawcy darowali powodowi i jego małżonce udział wynoszący 1/2 części zabudowanej nieruchomości. Z kolei powód i jego małżonka oświadczyli, że przejmują dług w kwocie 150.000 zł na zabezpieczenie pożyczki udzielonej przez (...) i odpowiadać będą za ten dług stosownie do deklaracji banku. Sąd Okręgowy stwierdził, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można podzielić stanowiska powoda jakoby „już wcześniej, bo w pierwszej połowie 1975 r. spadkodawcy doszli do wniosku, że zabezpieczenie finansowe budowy i zabezpieczenie spłaty przyrzeczonej pożyczki budowlanej w formie jej żyrowania przez powoda i jego żonę W. są niewystarczające”. Należało bowiem zauważyć, że dokonana przez strony czynność prawna w żaden sposób nie zmieniła sytuacji prawnej w zakresie zabezpieczenia wierzytelności banku. Jeśli bowiem powód i jego małżonka wcześniej „żyrowali”, czyli poręczali spłatę pożyczki, to stosownie do art. 881 k.c. odpowiadali jak współdłużnicy solidarni. Przystąpienie przez nich do długu nie wzmacniało zatem pozycji wierzyciela i nie skutkowało zwiększeniem zabezpieczenia. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynikało, że na skutek przeprowadzenia rozbudowy domu przy ul. (...) w P. jego łączna powierzchnia użytkowa z 43,67 m² wzrosła do 171,18 m². Tymczasem zgodnie z § 3 ust 1 uchwały nr 282 Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1971 r. w sprawie pomocy kredytowej państwa dla budownictwa mieszkaniowego osób fizycznych (M.P 1971, nr 60, poz. 399) kredyt bankowy na budowę domu jednorodzinnego lub lokalu w małym domu mieszkalnym mógł być przyznawany do wysokości 60% normatywnych kosztów (do 80% w przypadku nauczycieli, osób zaliczanych do fachowego personelu służby zdrowia, zatrudnionych i

budujących na terenie gmin oraz na terenie miast liczących nie więcej niż 2.000 mieszkańców) budowy domu (lokalu) o powierzchni użytkowej do 110 m². Pierwotne plany, które stanowiły podstawę wydania decyzji o zatwierdzeniu planu rozbudowy z dnia 18 czerwca 1974 r. oraz decyzji o pozwoleniu na budowę z dnia 21 czerwca 1974 r. zakładały, że po rozbudowie dom będzie miał powierzchnię użytkową 108 m², a zatem w graniach określonych we wskazanej wyżej uchwale Rady Ministrów. Przeprowadzana rozbudowa przekraczała dopuszczalne limity powierzchni użytkowej, co związane było z ryzykiem wstrzymania finansowania przez bank. Potwierdziła to w swoich zeznaniach świadek W. S. (małżonka powoda), która stwierdziła, że takie właśnie ustalenia poczynił bank po przeprowadzeniu inspekcji. Jednocześnie bank zaznaczył, że okoliczność ta uprawnia go do zażądania od kredytobiorców niezwłocznego zwrotu wszystkich przekazanych na ich rzecz środków pieniężnych. Tym niemniej, odmiennie niż wskazywała świadek W. S., w ocenie Sądu samo następcze wyodrębnienie lokali z nieruchomości spadkodawców nie rozwiązywało jeszcze zaistniałego problemu. Zgodnie z treścią uchwały Rady Ministrów dofinansowanie przyznawane było na budowę jednego domu jednorodzinnego/lokalu a nie lokali. Wyjściem z tej sytuacji stała się darowizna połowy działki na rzecz powoda i jego małżonki oraz przystąpienie przez nich do długu z tytułu zaciągniętego kredytu. Dzięki temu ukształtowała się taka sytuacja prawna jak gdyby spadkodawcy oraz powód z małżonką wspólnie zaciągnęli kredyt na rozbudowę/budowę dwóch lokali o powierzchni użytkowej 81,35 m² i 89,83 m², a więc w ramach dopuszczalnych limitów powierzchni. Właśnie takie były przyczyny dokonania przez spadkodawców darowizny na rzecz powoda i jego małżonki. Sąd Okręgowy podkreślił, iż ustawodawca nie uzależnił kwestii doliczania darowizn do substratu zachowku od celu, w jakim darowizna została dokonana. Nie zasługiwało zatem na uwzględnienie stanowisko powoda jakoby kausą darowizny był „dotychczasowy i przyszły wkład w budowę domu”. Nie było także podstaw do przyjęcia, iż przystąpienie do długu przez powoda i jego małżonkę stanowiło z ich strony ekwiwalent za przekazany im w darowiznie udział w nieruchomości, zwłaszcza, że z okoliczności sprawy wynikało, że był to warunek postawiony przez bank, a nie żądanie spadkodawców. Sąd nie zgodził się z twierdzeniami powoda, który marginalizował możliwości majątkowe spadkodawców, a przez to ich potencjalny wkład w sfinansowanie rozbudowy. Pożyczka na rozbudowę w kwocie 150.000 zł, chociaż zabezpieczona przez powoda i małżonkę jako poręczycieli oraz hipotekę na nieruchomości, pierwotnie została udzielona wyłącznie spadkobiercom. Niewątpliwie bank przeprowadził zatem ocenę zdolności kredytowej K. i J. S., w następstwie której doszedł do przekonania, że są oni w stanie spłacić pożyczkę. Zgodnie z § 3 ust 2 uchwały Rady Ministrów warunkiem przyznania kredytu bankowego, było posiadanie przez budującego wkładu własnego w wysokości co najmniej 20% globalnych kosztów budowy domu. Jakkolwiek z materiału dowodowego nie wynika jakie były deklarowane przez kredytobiorców całkowite koszty rozbudowy, jak również nie wiadomo jaka procentowo część budowy miała być sfinansowana ze środków pochodzących z pożyczki, to nie ulega wątpliwości, że K. i J. S. musieli dysponować oszczędnościami rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Spadkodawcy od 1969 r. wynajmowali J. D. budynek gospodarczy do prowadzenia działalności gospodarczej, co obok dochodów z pracy K. S. (1) stanowiło dodatkowy dochód. Powyższe zbiega się w czasie z podejmowanymi przez K. S. (1) próbami uzyskania zezwoleń potrzebnych do przeprowadzenia rozbudowy (wniosek z dnia 12 grudnia 1969 r.). Może to sugerować, że dochody z wynajmu były niemałe, skoro K. S. (1) zaczął od tego momentu zabiegać o uregulowanie potrzebnych formalności. Powyższy fakt świadczył dodatkowo o tym, że spadkodawcy planowali rozbudowę domu, zanim jeszcze powód osiągał wysokie zarobki. K. i J. S. zamieszkiwali na będącej ich własnością nieruchomości, w wybudowanym własnymi staraniami domu. Z materiału dowodowego nie wynikało w żaden sposób, by stan ten był dla nich uciążliwy, czy też by nagle dla ich potrzeb niezbędnym stała się rozbudowa do dwukondygnacyjnego domu o ponad 4 krotnie większej niż dotychczasowa powierzchni. To najstarszy syn, który wkraczał w dorosłe życie i planował założenie rodziny potrzebował miejsca do zamieszkania. W ocenie Sądu Okręgowego rozbudowa domu realizowała przede wszystkim interes powoda i jego małżonki, nie było zatem niczym dziwnym, że to na nich powinien być przede wszystkim spoczywać ciężar finansowy całego przedsięwzięcia. W tym kontekście również nie można było przyjąć, by jakiegokolwiek świadczenia do których zobowiązali się w umowie z dnia 22 września 1975 r. powód i jego małżonka miały stanowić ekwiwalent darowanego im przez K. i J. S. udziału w nieruchomości. Ostatecznie bowiem spadkodawcy mogli nie przeprowadzać na nieruchomości żadnej rozbudowy i nadal zamieszkiwać w dotychczasowym domu. Mogli też na własne potrzeby rozbudować jedynie parter, co byłoby zdecydowanie mniej kosztowne. Nie zasługiwała również na uwzględnienie argumentacja powoda, która odwoływała się do wskazanej w akcie notarialnym wartości przedmiotu darowizny i kosztów związanych z budową poczynionych przez powoda oraz późniejszej spłaty kredytu, co miało

przemawiać za „formalnym charakterem” darowizny. Sąd Okręgowy wskazał, że tego typu oświadczenia stawających są wyłącznie deklaracjami. Nie muszą one zatem odzwierciedlać rzeczywistej wartości rzeczy lub prawa będącego przedmiotem czynności notarialnej.

Ponadto z zeznań świadków wynikało, iż K. i J. S. wskazywali w rozmowach, że podzielili majątek pomiędzy obu synów po równo. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał żadnych podstaw do uznania, że spadkodawcy mieli jakiegokolwiek podstawy do pominięcia powoda w swoich rozrządzeniach testamentowych. Powyższe również przemawiało za uznaniem, że umowa z dnia 22 września 1975 r. była darowizną. To właśnie w ten sposób K. i J. S. uposażyli powoda, wskutek czego następnie do całości spadku powołał pozwanego. Stwierdzenie, że przeniesienie własności 1/2 udziału w nieruchomości nastąpiło na podstawie umowy nieodpłatnej miało doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie z wynikającym z art. 991 § 2 k.c. zastrzeżeniem, uprawniony do zachowku może domagać się zapłaty sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia tylko wtedy, gdy należnego zachowku nie otrzymał w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu. Z przedmiotowego przepisu jasno wynika, że uprawniony powinien wykazać, że otrzymana darowizna, powołanie do spadku lub zapis nie zaspokajają jego roszczeń z tytułu zachowku. Zgodnie z art. 995 § 1 k.p.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Konieczne byłoby zatem wykazanie, że wartość otrzymanego w drodze darowizny przez powoda przysporzenia, nie wyczerpuje jego roszczenia o zachówek. W ocenie Sądu powód obowiązkowi temu nie sprostał. W chwili dokonywania darowizny na nieruchomości przy ul. (...) w P. posadowiony był budynek, który został wykorzystany przy przeprowadzonej rozbudowie i stanowi obecnie część istniejącego domu, oraz częściowo rozpoczęte były roboty budowlane (precyzyjne ustalenie stanu ich zaawansowania na dzień 22 września 1975 r. byłoby nader trudne). Nie pozwala to na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego określić jego wartości według obecnego stanu. Sąd Okręgowy, mając na uwadze, że wartość budynku na tle wartości nieruchomości ma charakter marginalny, stwierdził, iż wartość uzyskanego przez powoda przysporzenia można w uproszczeniu ograniczyć do wartości samego gruntu bez posadowionych na nim budynków. Z dokonanych ustaleń wynikało, że wartość udziału w 1/2 części nieruchomości przy ul. (...) w P. (bez naniesień) wynosi obecnie 902.689,50 zł (1.805.379 zł : 2). Uwzględniając, że udział w nieruchomości został darowany powodowi i jego małżonce do ich majątku wspólnego oznacza to, że powód uzyskał przysporzenie w kwocie 451.344,75 zł (902.689,50 zł : 2). Powód wskazywał co prawda na poniesienie nakładów na nieruchomość wspólną, w tym w części przypadającej na lokal nr (...) należący do spadkodawców, co mogło świadczyć o tym, że traktuje je jako długi spadkowe, które powinny zostać uwzględnione przy obliczaniu zachowku. Pomijając fakt nieprawidłowego wyliczenia tych kwot (powód sumuje kwoty w starych i nowych złotych) niewątpliwie jednak nie jest to kwota, która „konsumuje” uzyskane przez niego przysporzenie. Zgodnie z obliczeniami powoda w latach 1975 - 2004 na należący do spadkodawców lokal wydatkował kwotę 30.773 starych złotych oraz 10.678 zł. Niewątpliwie zatem kwoty te nie obniżają sumy uzyskanego przysporzenia do takiego poziomu by w jakiegokolwiek części uczynić powództwo o zapłatę kwoty 225.500 zł z tytułu zachowku zasadnym.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego w całości na podstawie następujących zarzutów:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci;

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez arbitralne i dowolne wzięcie pod uwagę tylko niektórych dowodów oraz bezpodstawne pominięcie pozostałych,

b) art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dlaczego Sąd Okręgowy pominął milczeniem dowody wskazujące na spłatę kredytu bankowego przez powoda, czyli realizację zobowiązania nałożonego przez darczyńców na obdarowanych poleceniem w umowie darowizny, a także argumentację zawartą w wystąpieniu końcowym strony powodowej na rozprawie w dniu 19 listopada 2015 r.,

2. naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci:

- a) art. 888 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że w umowie darowizny doszło do bezpłatnego przysporzenia na rzecz powoda,
- b) art. 893 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy doszło do zawarcia umowy darowizny z poleceniem,
- c) art. 65 § 2 k.c. poprzez dokonanie niewłaściwej wykładni umowy darowizny,
- d) § 2 uchwały Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1971 r. w sprawie pomocy kredytowej Państwa dla budownictwa mieszkaniowego osób fizycznych poprzez zastosowanie tego przepisu oraz § 7 tej uchwały poprzez jego niezastosowanie,
- e) pominięcie § 1 pkt 2 uchwały Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1971 r. w sprawie pomocy kredytowej Państwa dla budownictwa mieszkaniowego osób fizycznych ustalającego, że pod pojęciami „budowa i remont kapitalny” należy rozumieć „budowę, przebudowę, rozbudowę i remont kapitalny domu”, a także § 4 pkt 1 i 2, § 6 pkt 1, 2, 3, § 7, § 8 pkt 1 ppkt 1 oraz § 18 pkt 1 zarządzenia Ministra Finansów z dnia 15 stycznia 1975 r. w sprawie warunków i trybu przyznawania pomocy kredytowej osobom fizycznym na budownictwo mieszkaniowe i kapitalne remonty (M.P. z 1972 r., Nr 46, poz. 46).

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej.

Ponadto apelujący wniósł o dopuszczenie przez Sąd Apelacyjny dowodów z dokumentów w postaci:

- wykazu z bazy ZUS-u wysokości przeciętnego wynagrodzenia w latach 1959 – 2014 r.,
- uchwały nr 282 Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1971 r. w sprawie pomocy kredytowej Państwa dla budownictwa mieszkaniowego osób fizycznych,
- zarządzenia Ministra Finansów z dnia 15 stycznia 1972 r. w sprawie warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej osobom fizycznym na budownictwo mieszkaniowe i kapitalne remonty,
- promesy kredytowej udzielonej w dniu 18 stycznia 1975 r. J. i K. S. (1),
- zawiadomienia o przyznaniu kredytu,
- pism kierowanych do J. i K. S. (1) przez (...) (...) Oddział w W. w dniach 10 i 26 lutego 1975 r.

Postanowieniem z dnia 5 czerwca 2017 r. Sąd Apelacyjny oddalił powyższe wnioski dowodowe. Przeprowadzenie dowodów z dokumentów w postaci promesy kredytowej, zawiadomienia o przyznaniu kredytu bankowego oraz pism (...) Oddział w W. z dnia 10 i 26 lutego 1975 r. było zbędne, gdyż pozwany przyznał fakt istnienia takich dokumentów oraz nie kwestionował ich treści, a zatem nie były to okoliczności sporne i dlatego nie wymagały przeprowadzenia dowodu (art. 229 k.p.c.). Natomiast wniosek o przeprowadzenie dowodu z aktów normatywnych oraz danych na temat wysokości przeciętnego wynagrodzenia w latach 1959 – 2014 r. (wynikających także z aktów normatywnych) nie mógł zostać uwzględniony. Przedmiotem dowodu w rozumieniu art. 227 k.p.c. są bowiem fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Prawo w zasadzie nie powinno być przedmiotem dowodu (iura novit curia). Zasadę tę wspólnie należy rozumieć w ten sposób, że sąd ma możliwość dotarcia do każdego przepisu prawa krajowego. Nie wyklucza to jednak dowodzenia treści norm technicznych, taryf i cenników oraz innych ogłoszonych aktów prawnych, które mogą być znane tylko stronom. Jednak skarżący nie wykazał, aby akty normatywne objęte wnioskiem dowodowym miały taki charakter.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. Zaskarżony wyrok odpowiada prawu, chociaż częściowo z innych przyczyn niż wskazane w jego uzasadnieniu.

Nietrafny jest przede wszystkim zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wykazała, iż spełnia ono w pełni wymagania konstrukcyjne, a w szczególności zawiera wskazanie zarówno podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej wydanego przez Sąd I instancji orzeczenia. Wadliwość uzasadnienia wyroku, aby mogła stanowić podstawę do skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. musiałaby być na tyle istotna, że na podstawie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd II instancji nie byłby w stanie stwierdzić, jaki stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił i jakie przepisy prawa materialnego do jego oceny zastosował (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09, LEX nr 558286, z dnia 30 września 2008 r., II UK 385/07, Lex nr 741082 oraz z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000/5/100), a tego typu wadliwości uzasadnienie nie zawiera. Trzeba również zauważyć, iż z natury rzeczy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywacje wcześniej podjętego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847). Ponadto podstawą formułowania przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie mogą być twierdzenia o błędach popełnionych przez Sąd przy dokonywaniu nieprawidłowych ustaleń faktycznych w wyniku naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Nietrafny okazał się także zarzut naruszenia 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez, jak twierdzi skarżący, arbitralne i dowolne wzięcie pod uwagę przez Sąd Okręgowy tylko niektórych dowodów oraz bezpodstawne pominięcie pozostałych. Art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną i logiczną całość. Sąd Apelacyjny podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego, źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Oznacza to, iż jedynie gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia oczywistych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona ocena dowodów może być podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zatem dla postawienia skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza przedstawienie własnej wersji zdarzeń czy poprzestanie na stwierdzeniu wadliwości podstawy faktycznej ustalonej przez Sąd I instancji, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych uchybień, których dopuścił się Sąd w toku wnioskowania i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w świetle dyrektyw swobodnej oceny dowód. Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący tego nie uczynił.

Natomiast Sąd Okręgowy dopuścił się oczywistych błędów w sferze prawa materialnego. Apelacja pełna cum beneficio novorum polega na tym, że Sąd II instancji rozpoznaje sprawę ponownie, kontynuując rozprawę rozpoczętą przed Sądem I instancji. Wynika to z art. 378 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę, a nie środek odwoławczy. Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Obowiązkiem Sądu II instancji jest odniesienie się do wszystkich zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialnoprawne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 314/11, Lex nr 1130158).

Zasadniczym błędem Sądu Okręgowego było ustalenie substratu zachowku łącznie po rodzicach powoda: K. S. (1), zmarłym w dniu 18 stycznia 2004 r. oraz J. S. zmarłej w dniu 24 czerwca 2011 r., a nie oddzielnie po każdym z nich.

W celu obliczenia wysokości zachowku konieczne jest dokonanie kilku operacji, które polegają na :

- 1) określeniu udziału spadkowego stanowiącego, zgodnie z art. 992 k.c., podstawę obliczenia zachowku;
- 2) obliczeniu wartości spadku;
- 3) ustaleniu wartości darowizn doliczalnych do spadku dla potrzeb zachowku;
- 4) wreszcie, obliczeniu samego zachowku, następujące przez zastosowanie matematycznej formuły (iloczynu), którego czynnikami są: wyrażony ułamkiem udział spadkowy uprawnionego, wynikający z reguł dziedziczenia ustawowego współczynnik $1/2$ lub $2/3$ (art. 991 § 1 k.c.) oraz czysta wartość spadku, powiększona o doliczalne darowizny.

Operację tę można wyrazić formułą matematyczną:

$$Z = 1/2 [2/3] \times a \times (b+c)$$

gdzie:

Z – to poszukiwana wysokość należnego zachowku;

$1/2 [2/3]$ – to współczynnik wynikający z art. 991 k.c.;

a – to wysokość udziału spadkowego należnego uprawnionemu przy dziedziczeniu z ustawy;

b – to czysta wartość spadku;

c – to wartość darowizn doliczalnych do spadku dla potrzeb obliczenia zachowku (art. 994–995 k.c.).

Wyliczonego zachowku nie należy mylić z kwotą odpowiadającą roszczeniu uprawnionego. Tę ostatnią otrzymujemy przez odjęcie od wyliczonego zachowku kwot, które uprawniony jest zobowiązany zaliczyć sobie na należny zachówek na podstawie art. 996 k.c. i 997 k.c. Przy ustaleniu wysokości należnego zachowku ustalenie substratu zachowku jest najbardziej istotną operacją.

Podstawę obliczenia spadku tworzy stan spadku, czyli stan elementów komponujących spadek w chwili otwarcia spadku i ich cen z daty orzekania o zachowku. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., V CSK 209/13, Lex nr 1446457 i z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 701/12, Lex 1353071).

Istota sporu w rozpoznawanej sprawie ogniskuje się wokół kwestii zaliczenia darowizny dokonanej przez rodziców stron (J. S. i K. S. (1)) w dniu 22 września 1975 r. na rzecz powoda i jego żony W., a przede wszystkim charakteru tej czynności prawnej. Spadkobiercy oraz osoby uprawnione do zachowku obowiązane są zaliczyć pomiędzy sobą wszystkie darowizny, niezależnie od okresu ich dokonania.

Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustalając treść umowy zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 22 września 1975 r., kopia wypisu którego została złożona do akt sprawy k-28-31. Ustalenie treści umowy należy do sfery ustaleń faktycznych zwalczanych za pomocą zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego. Zakwalifikowanie natomiast, jakie znaczenie prawne przypisać złożonym oświadczeniom woli przez strony umowy należy do sfery stosowania prawa materialnego za pomocą reguł wykładni określonych w art. 65 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 492/04, LEX nr 177275; z dnia 8 kwietnia 2003 r., IV CKN 39/01, LEX nr 78893; z dnia 30 marca 1998 r., III CKN 451/97, LEX nr 50536; z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1603/00, LEX nr 75350; z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 86/01, LEX nr 80248; z dnia 22 marca 2006 r., III CSK 30/06, LEX nr 196599).

W postępowaniu przed Sądem I instancji powód twierdził (pismo procesowe – wystąpienie końcowe z dnia 19 listopada 2015 r. k-667-668), iż czynność ta nie była umową darowizny, ale umową kupna – sprzedaży (nazwaną tylko przez strony umową darowizny) z uwagi na zawarte w niej oświadczenie obdarowanych o zobowiązaniu dokonania spłaty całego kredytu bankowego zaciągniętego przez darczyńców. Przy przyjęciu takiego charakteru umowy należałoby uznać ją za nieważną. W judykaturze Sądu Najwyższego dominuje stanowisko (por. uchwała Izby

Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2012 r., III CZP 79/11, OSNC 2012/6/74), które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, iż nieważna jest umowa darowizny nieruchomości ukryta pod pozorną umową sprzedaży tej nieruchomości.

Natomiast już w apelacji skarżący zmienił w tym zakresie stanowisko podnosząc, iż sporna czynność była darowizną obciążoną poleceniem.

W piśmiennictwie (por. Magdalena Wilejczyk- Darowizna obciążona poleceniem, PiP z 2003 r., Z nr 5, s. 67-77) dominuje stanowisko, iż nawet mimo wyraźnej woli stron, nie może zostać zakwalifikowana jako darowizna umowa, z której dla obdarowanego wynika obowiązek świadczenia, mającego wartość przewyższającą wartość świadczenia darczyńcy. Jednak na ocenę nieodpłatności świadczenia, które jest przedmiotem darowizny, nie ma wpływu zakres obowiązków nałożonych w wyniku polecenia umieszczonego w umowie darowizny. Z polecenia nie wynika bowiem wiarygodność innego podmiotu skuteczna wobec innego obdarowanego (art. 893 k.c.). W umowie darowizny darczyńca zobowiązuje się do świadczenia kosztem swojego majątku, a świadczenie to ma charakter nieodpłatny. Nieodpłatność jest konstytutywną cechą umowy darowizny. Obciążenie obdarowanego poleceniem nie odbiera umowie darowizny charakteru nieodpłatnego, ponieważ wprawdzie może ono zmniejszyć korzyść przypadającą obdarowanemu z tytułu darowizny, ale nigdy nie pomniejsza jego majątku. Polecenie nie jest bowiem świadczeniem spełnionym przez obdarowanego w zamian za otrzymane przez niego przysporzenie, nie stanowi zatem odpłaty, lecz jest obowiązkiem ubocznym, towarzyszącym nieodpłatnemu przysporzeniu i niezmiennym jego istoty.

Aby dana czynność prawna mogła zostać zakwalifikowana jako umowa darowizny, to świadczenie darczyńcy musi być subiektywnie i obiektywnie bezpłatne (niezależne od uzyskania korzyści lub ekwiwalentu od obdarowanego). Czynnikiem darowizną, darczyńca realizuje zamiar przysporzenia obdarowanemu korzyści kosztem własnego majątku. Sam fakt, że z wykonania polecenia ma wynikać dla darczyńcy korzyść majątkowa a dla obdarowanego zmniejszenie wartości przedmiotu darowizny, nie stanowi podstawy twierdzenia, że oceniana czynność nie była darowizną. Polecenie, z zasady nie pozostające w sprzeczności z istotą darowizny, nie może polegać na nałożeniu takich obowiązków, które odbierają czynności charakter działalności pod tytułem darmym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 172/06, LEX nr 564478).

Wystąpienie polecenia nie przekształca umowy darowizny w umowę odpłatną, ani też w *negotium mixtum cum donatione* i to bez względu na relacje wartości, jakie zachodzą pomiędzy przedmiotem darowizny a poleceniem, przy czym darowizna z poleceniem nie jest umową wzajemną.

Natomiast zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie dopuszcza się zawieranie darowizn określanych jako *negotium mixtum cum donatione* lub darowizn remuneratoryjnych, obciążających obdarowanego obowiązkiem świadczenia skorelowanego z wiarygodnością innego podmiotu (por. Czachórski, *Zobowiązania*, 1968, s. 654; M. Safjan, w: Pietrzykowski, *Komentarz*, 2015, t. II, art. 888, Nb 5; S. Dmowski, w: Bieniek, *Komentarz. Zobowiązania*, 2011, t. II, art. 888, Nb 10, s. 942). Wartość świadczenia obdarowanego, które zobowiązuje się spełnić na podstawie darowizny, może umniejszać wartość przysporzenia dokonującego się w jego majątku w wyniku wykonania zobowiązania przez darczyńcę. Z istoty darowizny wynika jednak, że jej wykonanie nie może wyłączać możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek korzyści przez obdarowanego (por. F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie według polskiego Kodeksu zobowiązań* (przy współudziale S. Kosińskiego, J. Skąpskiego), Warszawa 1948, s. 325), ani tym bardziej nie może prowadzić do umniejszenia majątku obdarowanego (J. Korzonek, w: Korzonek, Rosenblüth, *Komentarz KZ*, t. I, 1934, s. 777 oraz orz. SN z 25.11.1950 r., C 1151/50, OSN 1951, Nr 3, poz. 77, s. 320–321).

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód i jego żona jako obdarowani nie zobowiązali się na podstawie umowy darowizny do dokonania spłaty kredytu zaciągniętego przez K. i J. S.; umowa darowizny nie zawierała takiego polecenia darczyńców w stosunku do obdarowanych. Obowiązek spłaty kredytu obciążał obdarowanych nie na podstawie umowy darowizny, ale najpierw na podstawie umów poręczenia, a następnie umowy o kumulatywnym przystąpieniu do długu. W tej sytuacji nie było podstaw do kwalifikowania umowy darowizny jako *negotium mixtum cum donatione* i odliczania od wartości otrzymanego przez powoda i jego żonę przysporzenia kwoty zobowiązania kredytowego.

Nie zmienia tego okoliczność, iż oświadczenie o kumulatywnym przystąpieniu I. i W. S. do długu zamieszczone zostało w akcie notarialnym oznaczonym jako umowa darowizny. Nie można wykluczyć bowiem takiej sytuacji, w której kumulatywne przystąpienie do długu może stanowić element innej czynności prawnej (innej umowy), w tym – umowy darowizny, jeżeli okoliczności sprawy i wola uczestników danej transakcji uzasadniają przyjęcie prawnej integracji przystąpienia do długu i umowy darowizny (por. podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., IV CK 170/05, LEX nr 466008).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zawarte w § 5 umowy darowizny oświadczenie obdarowanych - I. i W. S., iż „przejmują dług w wysokości 150.000 złotych na zabezpieczenie pożyczki udzielonej przez (...) jak w zaświadczeniu z dnia 18.01.1975 r. i odpowiadać będą solidarnie za wymieniony dług stosownie do deklaracji Banku z dnia 7.06.1975 r.”, należy zakwalifikować - pomimo użycia sformułowania „przejęcie długu” - jako odrębną od umowy darowizny czynność prawną, tj. umowę nienazwaną kumulatywnego przystąpienia do długu. Jak bowiem wynika z opisaney w § 1 deklaracji wydanej przez (...) (...) Oddział w W. na wniosek stron aktu, która to deklaracja stanowiła podstawę do złożenia oświadczenia z § 5, (...) wyraziło zgodę i zezwoliło na „wprowadzenie Obywateli I. i W. małż. S. jako współwłaścicieli nieruchomości i współdłużników wykorzystanego kredytu, pod warunkiem, że :1/zabezpieczenie hipoteczne kredytu nie ulegnie zmianie, 2/ akt notarialny będzie zawierał oświadczenie Obywateli I. i W. małż. S. o przyjęciu przez nich osobistej i solidarnej odpowiedzialności wraz z K. i J. małż. S. za terminową wpłatę kredytu bankowego, zgodnie z zaświadczeniem Banku z dnia 18.01.1975 r.”.

Kumulatywne przystąpienie do długu jest zdarzeniem prawnym prowadzącym na podstawie umowy (ex contractu) lub z mocy prawa (ex lege) do umocnienia pozycji wierzyciela poprzez rozszerzenie odpowiedzialności za długi o solidarną odpowiedzialność dłużników przystępujących do długu, bez uwolnienia od zobowiązania dotychczasowego dłużnika. Niewątpliwie do niezbędnych elementów umowy o przyjęcie kumulatywnej odpowiedzialności za dług należy wyraźne oświadczenie woli nowego dłużnika przyjęcia wspólnej (solidarnej) odpowiedzialności za dług wraz z dotychczasowym dłużnikiem. W literaturze można się spotkać ze stanowiskiem, iż zbytnim formalizmem jest nałożenie obowiązku używania stypizowanych sformułowań, takich jak „przystąpienie do długu”, „objęcie długu”, „przyjęcie odpowiedzialności za dług”, a istnienie woli przystąpienia do długu należałoby badać, biorąc przede wszystkim pod uwagę zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Zobowiązanie przystępującego do długu nie musi literalnie powtarzać brzmienia umowy pierwotnej, wystarczy, aby odwoływało się do jej treści i zawierało oświadczenie wiedzy przystępującego o treści zobowiązania pierwotnego. Umowa przystąpienia do długu – niezależnie od formy jej zawarcia – zakłada istnienie trzech podmiotów mających w zawarciu takiej umowy określony interes prawny i gospodarczy. Pozostaje ona w sferze umów nienazwanych, kodeks cywilny zatem wprost nie zastrzega wymogów co do jej formy. Przedmiotem umowy o przystąpienie do długu jest określone świadczenie rozumiane jako zachowanie dłużnika zgodne z treścią zobowiązania i czyniące zadość zobowiązaniu wierzyciela (przedmiot zobowiązania). Warunkiem przystąpienia jest to, aby zabezpieczony dług istniał lub powstał w przyszłości. Dług może być zarówno wymagalny, jak i niewymagalny, a przy tym niezaskarżalny. Przystąpienie nie wywołuje jakiegokolwiek skutku w sferze stosunku zobowiązaniowego, z wyjątkiem zwielokrotnienia podmiotów odpowiedzialnych za dany dług (por. Ewa Kosior - Umowa o kumulatywne przystąpienie do długu jako sposób zabezpieczenia wierzytelności, WK 2016 r.).

W orzecznictwie nie kwestionuje się możliwości przystąpienia osoby trzeciej do długu na podstawie umowy zawartej między osobą trzecią a dłużnikiem nawet bez zgody wierzyciela (art. 353¹ k.c.; por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2002 r., IV CKN 72/00, Lex nr 52648). Konsekwencją skutecznego przystąpienia do długu jest m.in. powstanie solidarnej odpowiedzialności dotychczasowego i nowego dłużnika (art. 366 § 1 k.c. i art. 369 k.c.).

Osoba, która przystąpiła do długu, odpowiada z dotychczasowym dłużnikiem solidarnie, chociażby taki charakter jej zobowiązania nie został umownie wyraźnie zastrzeżony. Roszczenie regresowe dłużników solidarnych przewidziane w art. 376 § 1 zdanie drugie k.c. powstaje z chwilą spełnienia przez dłużnika świadczenia w zakresie przenoszącym tę część, która ciąży na nim zgodnie z treścią stosunku wewnętrznego między współdłużnikami, nie jest zatem wymagalne spełnienie całego świadczenia prowadzące do zaspokojenia w całości wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

6 lipca 2005 r., III CK 705/04, OSNC 2006/6/103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2001 r., V CKN 500/00, OSNC 2002/7-8/90). Stosunki wewnętrzne między współdłużnikami solidarnymi skupiają się na możliwości dochodzenia przez nich roszczeń regresowych, co ma na celu repartycję ciężaru długu. Dłużnik solidarny płaci swój dług i przez to umarza całe zobowiązanie między dłużnikami solidarnymi a wierzycielem, natomiast regres do innych dłużników służy mu jego własnym prawem, a nie prawem wierzyciela. Źródłem roszczeń zwrotnych przystępującego do długu może być umowa o przystąpienie do długu, jak również, niezależne od umowy przystąpienia, osobne porozumienie zawarte jedynie pomiędzy dłużnikiem głównym a przystępującym.

O zakresie roszczeń regresowych będzie decydować zarówno faktyczna, jak i prawna podstawa, na jakiej solidarność powstała. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy należy uznać, że stosunkiem wewnętrznym łączącym darczyńców oraz obdarowanych była umowa o realizacji wspólnego przedsięwzięcia polegającego na rozbudowie domu mieszkalnego, przy wykorzystaniu m.in. środków pieniężnych uzyskanych z kredytu bankowego. Umowa ta została zawarta w formie ustnej i reguły rozliczeń wynikających z realizacji tego przedsięwzięcia nie zostały w niej jednoznacznie określone. W tej sytuacji należy przyjąć, że dłużnik, który spełnił na rzecz kredytodawcy świadczenie (dokonał spłaty kredytu), może żądać od współdłużników repartycji ciężaru długu, a więc jego poniesienia przez wszystkich dłużników solidarnych w częściach równych (art. 376 § 1 k.c.).

Roszczenia regresowe w sensie ścisłym, przewidziane w art. 376 k.c. mają charakter samoistny w tym znaczeniu, że powstają dopiero w razie wystąpienia określonego zdarzenia prawnego i ich los prawny nie zależy od wcześniej istniejącego stosunku obligacyjnego między płacącym, tzw. dłużnikiem regresowym, a zaspokojonym wierzycielem tego podmiotu. W związku z tym do omawianych roszczeń regresowych należy stosować wszystkie reguły odnoszące się do przedawnienia roszczeń, a zwłaszcza dotyczące rozpoczęcia biegu przedawnienia (art. 120 k.c.) i terminu przedawnienia (art. 118 k.c.).

Cały kredyt wraz z odsetkami został spłacony w całości w dniu 1 stycznia 1988 r.. Do dnia śmierci spadkodawców (w dniu 18 stycznia 2004 r. K. S. (1) oraz w dniu 24 czerwca 2011 r. J. S.) bezspornie upłynął 10 – letni termin przedawnienia roszczeń regresowych. Oznacza o, że w dniu otwarcia spadku po każdy ze spadkobierców obowiązek zaspokojenia roszczeń regresowych jako zobowiązanie naturalne (wobec upływu terminu przedawnienia) nie powinno być traktowane jako dług spadkowy, a jego wartość nie stanowi stanu biernego spadku.

Zgodnie z art. 922 § 1 k.c. prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób, dotyczy to także praw i obowiązków wynikających ze stosunków zobowiązaniowych. Wartość spadku pomniejsza dług spadkodawcy wobec uprawnionego do zachowku. Należy jednak zauważyć, iż zgodnie ze stanowiskiem doktryny status wierzytelności jako naturalnej nie umniejsza co do zasady obowiązku jej zaliczenia do substratu zachowku. Inaczej sytuacja wygląda jednak, gdy wierzytelność przysługująca spadkodawcy przedawniła się przed otwarciem spadku. Taka wierzytelność nie podlega zaliczeniu do spadku, chyba, że zostałyby zaspokojone przez dłużnika. Na zasadzie lustrzanego odbicia należy zatem przyjąć, iż skoro do substratu zachowku nie są zaliczane przysługujące spadkobiercy wierzytelności naturalne (przedawnione w chwili otwarcia spadku), to takich samych zobowiązań (naturalnych) spadkodawcy nie należy zaliczać do długów spadkowych (por. Bogudar Kordasiewicz – Prawo spadkowe, System Prawa Prywatnego, Tom 10, 2015 r.).

Zatem dług spadkodawców K. S. (1) i jego żony J. S. wynikający z przysługującego powodowi wobec rodziców jako współdłużników solidarnych roszczenia regresowego o zwrot części spłaconego przez niego kredytu w zakresie obciążającym rodziców nie powinien zostać zakwalifikowany jako dług spadkowy.

To samo dotyczy przedawnionych roszczeń powoda w stosunku do spadkodawców z tytułu czynionych przez niego wydatków do dnia 27 kwietnia 1976 r., tj. do dnia wyodrębnienia lokali w wysokości 88 845 zł przed denominacją, związanych z wyodrębnieniem lokali, zakupem płyt pilśniowych i mozaiki dębowej oraz wykonaniem instalacji CO.

Przedawnione było także, ale tylko częściowo roszczenie powoda o zwrot przez rodziców innych nakładów na nieruchomości czynionych przez niego w latach późniejszych, tj. w zakresie nakładów na nieruchomości za okres do

dnia 17 stycznia 1994 r. w stosunku do K. S. (1) (wcześniej niż 10 lat przed otwarciem spadku) i do dnia 23 czerwca 2001 r. w stosunku do J. S. (wcześniej niż 10 lat przed otwarciem spadku).

Roszczenie o zwrot nakładów poniesionych przez jednego ze współwłaścicieli na wspólną nieruchomość ma charakter obligacyjny i przysługuje wobec tego współwłaściciela, któremu przysługiwało prawo do nieruchomości z chwili ponoszenia nakładów (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., III CZP 144/07, OSNC 2009/8/22 i z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 11/06, OSNC 2007/3/38). Przedawnienie takiego roszczenia jest regulowane przez art. 118 k.c. i wynosi lat 10. Roszczenie o zwrot nakładów nie jest bowiem roszczeniem o świadczenie okresowe (por. Katarzyna Sznajder – Charakter prawny roszczenia współwłaściciela o zwrot nakładów na rzecz wspólną. Rejent 3009, Z nr 2, s. 147-162).

Apelujący nie kwestionuje, że łączna wartość spadku po jego rodzicach stanowi kwotę 910 495,50 zł ($1\ 820\ 991\ \text{zł} : 2 = 910\ 495,50\ \text{zł}$), odpowiadającą wartości udziału $\frac{1}{2}$ w prawie własności nieruchomości gruntowej - działce gruntu nr (...) położonej przy ulicy (...) w P., zabudowanej jednorodzinny budynkiem mieszkalnym, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...) (odpis księgi wieczystej k- 18-21). Zauważyć należy jednak, iż w skład spadku faktycznie wchodzi udział w prawie odrębnej własności lokalu nr (...) położonego w budynku posadowionym na tej nieruchomości wraz ze związanym z tym prawem udziałem $\frac{1}{2}$ w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, nie służące wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali (odpis księgi wieczystej nieruchomości lokalowej (...) k- 22-24), a nie sam udział $\frac{1}{2}$ w prawie własności zabudowanej działki. Jednak jak wynika z treści pisemnej opinii biegłego z zakresu (...) k- 612 wartość rynkowa zabudowanej nieruchomości jest praktycznie taka sama jak działki niezabudowanej, gdyż wartość budynku posadowionego na tej działce jest wręcz znikoma, na granicy błędu szacunkowego. Wynika to z faktu, iż potencjalny nabywca wykorzysta ją pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, a jednorodzinny budynek mieszkalny nie przedstawia dla inwestora wartości rynkowej. Zatem przyjęcie w tej sytuacji przez Sąd Okręgowy ustalonej przez biegłego wartości, która nie była kwestionowana przez strony, należy uznać za dopuszczalne. Ponadto skarżący nie twierdzi, iż przy dokonaniu wyceny odrębnej własności lokalu nr (...) byłaby to wartość wyższa.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności powinien był obliczyć zachówek należy powodowi po ojcu K. S. (1).

Wartość czynna spadku po nim odpowiadała kwocie 455. 247, 75 zł ($1.820.991\ \text{zł}$ to wartość całej zabudowanej nieruchomości według stanu na dzień otwarcia spadku oraz cen aktualnych w chwili orzekania o roszczeniu o zachówek, a wartość wchodzącego w skład spadku udziału spadkodawcy $\frac{1}{4} \times 1.820.991\ \text{zł} = 455.247, 75\ \text{zł}$). W chwili otwarcia spadku w jego skład wchodziły długi z tytułu nieprzedawnionych roszczeń regresowych związanych z nakładami poczynionymi przez powoda i jego żonę na przedmiot współwłasności. Wartość nieprzedawnionych nakładów według stanu z chwili otwarcia spadku wynosiła 16.505,58 zł po denominacji (170,46 zł rachunek z dnia 4 marca 1994 r. k- 94v, 2.464 zł wydatki na kanalizację miejską - trzy wpłaty uczynione w latach 1999-2000 k- 996-97v oraz wydatki na remonty bieżące i wyposażenie czynione w okresie od dnia 18 stycznia 1994 do dnia 18 stycznia 2004 r. w wysokości 13.871,12 zł (15.893 zł k-99-102 – z wyłączeniem rachunków z k-170-176 na kwotę 2 021,88 zł / zobowiązania przedawnione/ =13.871,12 zł). Ponieważ w chwili dokonywania nakładów było czterech współwłaścicieli nieruchomości, to zgodnie z art.207 k.c. powinni oni ponosić nakłady w części odpowiadającej wielkości ich udziałów, co oznacza, iż spadkodawcę K. S. (1) obciążał dług wynoszący $\frac{1}{4}$ wartości poniesionych na nieruchomość nakładów, czyli 4 126,39 zł ($16.505,58\ \text{zł} : 4 = 4.126,39\ \text{zł}$).

Zatem od stanu czynnego spadku po K. S. (1) 455.247, 75 zł należy odjąć bierną wartość spadku, czyli długi spadkowe w kwocie 4 126,39 zł , uzyskując czystą wartość spadku w wysokości 451.121,36 zł ($455.247, 75\ \text{zł} - 4.126,39\ \text{zł} = 451.121,36\ \text{zł}$), do której trzeba dodać wartość darowizny otrzymanej przez powoda od ojca, czyli 225.672,37 zł (wartość całej nieruchomości niezabudowanej $1.805.379\ \text{zł} : 2 = 902.689,50\ \text{zł}$, z czego powód otrzymał od obojga rodziców darowiznę o wartości 451.344,75 zł ($902.689,50\ \text{zł} : 2 = 451.344,75\ \text{zł}$), a jego żona W. S. także 451.344,75 zł ($902.689,50\ \text{zł} : 2 = 451.344,75\ \text{zł}$). Zatem darowizna uczyniona przez K. S. (1) na rzecz syna wyniosła 225.672,37 zł ($451.344,75\ \text{zł} : 2 = 225.672,37\ \text{zł}$) i na rzecz synowej 225.672,37 zł ($451.344,75\ \text{zł} : 2 = 225.672,37\ \text{zł}$). Po dodaniu wartości tej darowizny 225.672,37 zł do czystej wartości spadku 451.121,36 zł uzyskujemy kwotę

676.793,73 zł. Współczynnik z art. 991 k.c. w przypadku powoda wynosi $\frac{1}{2}$, a wysokość udziału spadkowego należnego uprawnionemu przy dziedziczeniu z ustawy $\frac{1}{3}$ (po ojcu w przypadku dziedziczenia ustawowego dziedziczyłyby żona i dwóch synów, każdy po $\frac{1}{3}$ spadku), czyli po pomnożeniu uzyskujemy $\frac{1}{6}$ ($\frac{1}{2} \times \frac{1}{3} = \frac{1}{6}$). W rezultacie zachówek należny powodowi po ojcu wynosi 112 798,95 zł ($\frac{1}{6} \times 676.793,73 \text{ zł} = 112.798,95 \text{ zł}$). Na poczet należnego zachowku należy zarachować (art. 996 k.c. w zw. z art. 991 § 2 k.c.) darowiznę otrzymaną przez powoda w wysokości 225.672,37 zł, a więc w kwocie wyższej niż należny zachówek, co czyni roszczenie I. S. o zachówek po ojcu bezzasadnym.

Takiego samego wyliczenia należy dokonać w przypadku spadkodawczyni J. S..

Ponieważ nie odziedziczyła ona spadku po mężu, wartość czynna spadku po niej także odpowiadała kwocie 455.247, 75 zł. W chwili otwarcia spadku w jego skład wchodziły długi związane z nieprzedawnionymi roszczeniami regresowymi z tytułu nakładów poczynionych przez powoda i jego żonę na przedmiot współwłasności. Wartość tego długu wynosiła 11.090,50 zł (obejmowała ona jedynie zobowiązania wynikające z faktur z k-103-112 wystawionych na łączną kwotę 11 090,50 zł). Ponieważ w chwili dokonywania nakładów było czterech współwłaścicieli nieruchomości, to zgodnie z art.207 k.c. powinni oni ponosić nakłady w części odpowiadającej wielkości ich udziałów, co oznacza, iż spadkodawczynię obciążał dług wynoszący $\frac{1}{4}$ wartości poniesionych na nieruchomość nakładów, czyli 2.772,62 zł ($11.090,50 \text{ zł} : 4 = 2.772,62 \text{ zł}$). Zatem od stanu czynnego spadku po J. S. 455.247, 75 zł należy odjąć bierną wartość spadku, czyli długi spadkowe w kwocie 2.772,62 zł, uzyskując czystą wartość spadku w wysokości 452.475,13 zł ($455.247, 75 \text{ zł} - 2.772,62 \text{ zł} = 452.475,13 \text{ zł}$), do której trzeba dodać wartość darowizny otrzymanej przez powoda od matki, czyli 225.672,37 zł ($451 344,75 \text{ zł} : 2 = 225 672,37 \text{ zł}$). Po dodaniu wartości tej darowizny 225 672,37 zł do czystej wartości spadku 452 475,13 zł uzyskujemy kwotę 678 147,50 zł. Współczynnik z art. 991 k.c. w przypadku powoda wynosi $\frac{1}{2}$, a wysokość udziału spadkowego należnego uprawnionemu przy dziedziczeniu z ustawy $\frac{1}{2}$ (po matce w przypadku dziedziczenia ustawowego dziedziczyliby dwóch synów, każdy po $\frac{1}{2}$ spadku), czyli po pomnożeniu uzyskujemy $\frac{1}{4}$ ($\frac{1}{2} \times \frac{1}{2} = \frac{1}{4}$). W rezultacie zachówek należny powodowi po matce wynosi 110 735,75 zł ($\frac{1}{4} \times 678 147,50 \text{ zł} = 169536,87 \text{ zł}$).

Na poczet należnego zachowku należy zarachować (art.996 k.c. w zw. z art. 991 § 2 k.c.) darowiznę otrzymaną przez powoda od matki w wysokości 225 672,37 zł, a więc w kwocie wyższej niż należny zachówek, co czyni roszczenie o zachówek po J. S. bezzasadnym.

Nawet jednak w przypadku, gdyby w skład spadku po K. S. (1) i spadku po J. S. nie wchodziły żadne długi (fakt istnienia długów spadkowych jest niekorzystny dla uprawnionego do zachowku bowiem pomniejszają one wartość stanu czynnego spadku), to i tak należny powodowi po każdym z rodziców zachówek miałby niższą wartość niż wartość darowizn podlegających zaliczeniu na jego poczet.

Pomimo naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego przy ustalaniu wysokości zachowków, prawidłowo Sąd ten uznał, że roszczenie powoda o zachówek po K. S. (1) i J. S. nie przysługuje mu, ponieważ I. S. otrzymał już należne mu zachowki w postaci darowizn uczynionych na jego rzecz przez spadkodawców (art. 991 § 2 k.c.).

Uznając apelację za bezzasadną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zasadzając stosownie do wyniku postępowania od pozwanego na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za II instancję kwotę 5 400 zł.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Jerzy Paszkowski Edyta Jefimko